

ŻYCIE WARSZAWY

P I S M O C O D Z I E N N E

Nr 162 (591)

Warszawa, Piątek, 14 czerwca 1946 r.

Rok III

A JEDNAK OSZCZĘDZAMY

Przesadą byłoby twierdzić, że stosowane obecnie w Polsce podobnie jak w całej powojennej Europie ograniczenia konsumpcyjne są rzeczą dotkliwą. Jest to jedynie niewielka próba karności obywatelskiej, zmuszająca przeciętnego obywatela do zrezygnowania w pewne dni tygodnia z ciastek, wędlin, czy mięsa, a pośrednio do zastanowienia się nad trudną sytuacją gospodarczą zniszczonego przez wojnę państwa, które pracą i wyrzeczeniami się wszystkich obywateli może dojść do równowagi, odrzucić się z ruin i zgłuszyć.

Dlatego też ograniczenia te mają duże znaczenie moralne, zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę istniejące jeszcze ciagle w społeczeństwie dysproporcje, wygórowane zarobki jednych, niskie u pozostałych. Restrykcje żywnościowe stały się narzędziem łagodzącym do pewnego stopnia te nierówności.

Stwierdzić należy, że przeciętny obywatel dał się przekonać aż nadto wymownym argumentom gospodarczym, przemawiającym za ścisłym przestrzeganiem obowiązujących ograniczeń i na ogół ściśle się do nich zastośował. I to zarówno sprzedawca, jak i konsument. Napływające z prowincji sprawozdania mówią, że akcja wprowadzenia ich w życie obyla się bez większych wstrząsów, że wypadki przekroczeń były słabokrwistością i drobne, często wynikające nie ze złej woli, a z nieznamienności przepisów; że konflikt zakazanego owoców, t. zn. mięsa i luksusowego pieczywa notowano niezbyt wiele. I to zarówno na karnym Śląsku, czy w umiarkowanym podporządku Poznaniu, jak i flegmatycznym Krakowie, czy bardzo kagryśnej, mocno pod względem szacunku dla prawa demoralizowanej w okresie okupacji, stolicy.

— No, dobrze — zapyta niewierny Tomasz, jeden z tych zawodowych sceptyków, których u nas nie brak — ale czy ten cały wysiłek dał konkretne wyniki, czy opłaciła się skórka za wyprawkę?

Otóż wypadnie całkowicie bezstronnie stwierdzić, że podjęty przez nas wysiłek, przyniósł nam zyski i to dość poważne, których w naszym ubogim jeszcze ciągle bilansie apropracjiowym lekceważyć nie należy. Oczywiście, trudno jest dokładnie podsumować wyniki, jeśli chodzi np. o zakaz wplekku tortów, czy ciastek; trudno jest wyliczyć, ile dzięki zakazowi zaoszczędziliśmy maki, cukru lub tłuszczu. Ale np. skutki dni bezmięsnych są widoczne i realne. W województwach, będących głównymi ośrodkami hodowli, jak w poznańskim, pomorskim, czy łódzkim, ubój spadł wydatnie, bo do 40%. Spadek ten dotyczy zwłaszcza bydła rogatego, którego stan w Polsce budzi zrozumiały niedpokój i którego regeneracja wymaga dłuższego okresu czasu. Podobnie znaczny spadek wykazuje ubój na wolny rynek w Katowicach, gdzie głównie bije się obecnie nierogacizna, zakupiona na zlecenie Funduszu Apropriacyjnego, a przeznaczona na uzupełnienie zaprowiantowania kartkowego pracowników przemysłu.

Ograniczenie uboju, mimo stosunkowo krótkiego okresu obowiązywania ograniczeń konsumpcyjnych, zdążyło już widocznie wpłynąć na zmniejszenie się „dzikiego” odpływu żywności ze wsi, na umożliwienie bardziej racjonalnego gospodarowania tym, co posiadamy.

Innego rodzaju wynikiem ograniczeń konsumpcyjnych jest spadek cen żywności w hurcie, wynoszący dla wieprzowiny 26%, dla wołowiny 15 — 20%. Niestety, spadek ten, na skutek mieszaninności różnego rodzaju pośredników i detalistów, usiłujących przez inkasowanie zwiększonych zysków powetować sobie straty, poniesione na skutek wprowadzenia dni bezmięsnych — w minimalnym tylko stopniu odbił się na cenach detalicznych, to zn. w zwykłym stopniu dotarł do konsumenta.

Wprowadzone przez Rolniczą Centralę Mięsną i współdziałające z nią spółdzielnie akcje interwencyjne nie są w stanie dotychczas przeciwdziałać skutecznemu nierównowadze tendencjom do nieuzasadnionego podbijania cen. Tendencjom, pokutującym wśród naszych prywatnych firm rzeźniczych, które w tym wypadku, nie dostrzegły niestety, dobrej okazji wykazania się przed społeczeństwem, że rzemiosło rzeźnicze może być efektywne i pożyteczne, jeśli nie zasadań zysków z krzywdą dla szerokiego ogółu konsumentów.

Reasumując, pragniemy raz jeszcze podkreślić, że każdy z nas, kto karnie wstrzymał się od spożywania mięsa i wędlin przez trzy dni w tygodniu, może stwierdzić z zadowoleniem, że w swoim skromnym zakresie przyczynił się do odbudowania stanu pogłowia w Polsce, że abstynencją swoją przyniósł zysk państwu. Ci zaś, którzy zakazy krytykowali, niech polną wreszcie te wielką prawdę, że zbiorowy wysiłek, o ile ma przynieść realne i pożyteczne efekty, musi być dokonany sprawnie, karnie i solidarnie przez wszystkich.

St. Kr.

Groźba niebezpieczeństwa niemieckiego wciąż żywa

Każdy dzień przynosi nowe fakty

BERLIN (API). W Akwizgranie doszło do awantury na zebraniu t. zw. Ręskiej Partii Ludowej, która przewiduje w swym programie odłączenie Nadrenii od reszty Niemiec i stworzenie niezależnego państwa.

Przewodniczący partii, niejaki dr. Opitz, został w czasie swego przemówienia pobity przez prohitlerowskich manifestantów.

„Nie chcemy wolnej Nadrenii! Chcemy całych, wolnych, zjednoczonych Niemiec!” — wykrzykiwali hitlerowscy demonstranci.

Million ton żywności

BERLIN (API). W Hamburgu odbyła się pierwsza międzystrefowa konferencja niemieckich urzędników ze strefy brytyjskiej i amerykańskiej. Konferencja poświęcona była zagadnieniom apropracji.

Zastępca dowódcy strefy brytyjskiej gen. Brian Robertson oświadczył, że w strefie angielskiej racja ziemniaków i chleba w obecnym rozmiarze utrzymana będzie do przyszłych zbiorów.

Gen. Lucius Clay — zastępca dowódcy amerykańskiej strefy okupacyjnej stwierdził, że Stany Zjednoczone wysłały do swej strefy w Niemczech około miliona ton żywności. Na zakończenie gen. Clay oświadczył, że Stany Zjedn. podobnie jak W. Brytania pragną, by Niemcy stanowiły jedną gospodarkę.

Oświadczenia obu generałów przyjęte były hucznymi oklaskami przez zgromadzonych Niemców.

I — „marsz głodowy”...

BERLIN (PAP). Prasa niemiecka na pierwszych stronach podaje wiadomość o „marszu głodowym” jaki podobno ma przedsięwziąć „rozpaczona” ludność północnych Niemiec, maszerując w kierunku granicy duńskiej. Taki sam marsz ma być, według pogłosek, zanotowanych przez prasę niemiecką, zorganizowany w Zagłębiu Ruhry.

Przygotowaniu całej tej akcji demonstracyjnej zajmują się, jakoby pewne koła niemieckie w Hamburgu.

Hitlerowcy w policji

BERLIN (PAP). Przewodniczący niemieckiej partii socjal-demokratycznej, dr. Kurt Schumacher, wystąpił w Hannoverze z ostrą krytyką nowej „demokratycznej” policji niemieckiej.

Schumacher nazwał tę policję zaczątkiem „czarnej Reichswehry” i dodał, że sztabu policji w Hannoverze i w strefach zachodnich są niemal całkowicie opanowane przez b. hitlerowców. „Pewnego dnia — powiedział Schumacher, — kiedy opuszczą nas wojska alianckie, może powstać taka sytuacja, że hitlerowcy będą mieli broń, a my pozostaniemy bezbronnymi”.

Skutkiem mowy Schumachera było usunięcie szefa policji niemieckiej w Hannoverze ppłk. Schultze wraz z jego sztabem, gdyż rzeczywistość, jak się okazało, była to wszystko wybitni działacze hitlerowscy.

Młodzież wciąż prohitlerowska

BERLIN (PAP). Z Baden-Baden donoszą, że głównodowodzący francuską armią okupacyjną w Niemczech gen. Koenig, zapytany przez dziennikarzy o przypuszczenia na czas trwania okupacji, oświadczył: „Niemcy muszą być okupowane co najmniej przez 25 lat, jednak i wtedy nawet jeszcze nie osiągnie się zupełnego bezpieczeństwa. Gdyby alianci zbyt wcześnie mieli wycofać swe wojska z Niemiec, dojdą znowu do władzy narodowi socjaliści, którzy mają wciąż jeszcze za sobą młodzież niemiecką”.

Okrutni Polacy...

WASZYNGTON (API). Niemiecka propaganda, wroga Polsce, roztacza coraz szersze kręgi. Macki jej sięgają już Stanów Zjedn.

Niejałki Otto Piper, profesor teologii

Proces norymberski będzie przyspieszony

Postanowienie Trybunału Międzynarodowego

NORYMBERGA (API). Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze powziął postanowienie, mające na celu skrócenie czasu trwania procesu. Zarządzenie to jest zgodne z prawem o reglamentowaniu procedury procesu.

Przewodniczący Trybunału Lawrence osądził ex presido, że adwokaci obrony będą mogli wygłaszać swe mowy obroncze nie dłużej jak 15 dni. Trybunał zwrócił się do prokuratorów alianckich z prośbą, by skrótili do minimum swe mowy oskarżenielskie.

Po oficjalnym oświadczeniu Lawrence’a, adwokat niemiecki zaprotestował przeciwko tym zarządzeniom i stwierdził, że

na uniwersytecie w Princeton (Stany Zjedn.) zredagował paszkwil, zohydzający Czechów, Polaków i Rosjan, który następnie rozstał w tysiącach egzemplarzy do duchownych wszystkich wyznań, przywódców organizacji społecznych i osób prywatnych w całych Stanach Zjedn.

Według prof. Pipera, Niemcy, żyjący na wschód od Odry i Nysy i w kraju Sudeckim pozabawieni są wszelkich praw ludzkich. „Wszelkie okrucieństwa, najwymyślniejsze tortury, jakie szatan podsunąć może duszy ludzkiej, stosowane są względem Niemców pod okupacją narodów słowiańskich przez Czechów, Polaków i Rosjan”.

I „biedni” Niemcy

W Czechosłowacji i Polsce — zdaniem profesora — Niemcy są torturowani, bijani bez sądu i nie przysługują im prawa obrony.

Profesor wzywa całe społeczeństwo amerykańskie, Kongres amerykański, Departament Stanu i prez. Trumana do interwencji na rzecz „biednych, uciśnionych” Niemców i ratowania ich od „niechętnej” zagłady.

Premier de Gasperi naczelnikiem państwa

Drogi do Rzymu obsadziły wojska włoskie i sojusznice

RZYM (PAP). W czwartek rano rząd włoski mianował premiera de Gasperi naczelnikiem państwa, pozabawiając w ten sposób króla Humberta tronu. Decyzja ta została powzięta po 35-godzinnych obradach gabinetu włoskiego.

Wobec tego, iż w Neapolu, Toronto i Rzymie odbywają się w dalszym ciągu demonstracje, wojska sojusznicze wraz z oddziałami włoskimi obstawiały wszystkie drogi, aby uniemożliwić marsz monarchistów na Rzym.

ZAMIESZKI I STARCIA Z MONARCHISTAMI

RZYM (API). We Włoszech w dalszym ciągu panuje nastroj napięcia.

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o zamieszkach i starciach z monarchistami. W Palermo, Toronto i Reggio di Calabria doszło do bójek ulicznych, w których wyniku kilka osób zostało rannych. W Rzymie wczorajszy dzień i noc przeszły spokojnie. W Bolonii monarchiści rzucili bombę do lokalu partii komunistycznej. Jeden z przechodniów został ranny. Włoskie ko-

Kto kieruje polityką zagraniczną St. Zjednoczonych?

Znamienny głos komentatora radia w Nowym Jorku

NOWY JORK (obsł. wł.). Komentator radia w Nowym Jorku, Johannes Steel oświadczył, że jest zdumieniem przypuszczenie, jakoby amerykańska polityka zagraniczna była robiona przez naród.

„W tej chwili kierującymi siłami są przede wszystkim State Department (Ministerstwo Spraw Zagr.) są wielkie kompanie asekuracyjne, ciężki przemysł stalowy, chemiczny i inne.

State Department ulega ich wpływom znacznie bardziej niż inne departamenty i dlatego nasza polityka zagraniczna jest w rękach małej grupki monopolistów.

WIEDŃ (API). Austriacki minister spraw zagranicznych Gruber, po powrocie z Paryża i Londynu, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Francja i Wielka Brytania skłonne są w dużej mierze wziąć pod uwagę dezzyderaty Austrii. Realizacja tych dezzyderatów zależna jest więc od zrozumienia Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Minister Gruber stwierdził, że przeprowadził ostatnio niezmiernie serdeczną rozmowę z przedstawicielem Związku Radzieckiego, który obiecał, że przedstawi problemy Austrii swojemu rządowi. Gruber dodał, że jest niezmiernie zadowolony

Mufti w Syrii

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse otrzymała od swego korespondenta w Damaszku depeszę, że znajduje się tam mufti Jerolimski.

DZIEŃ ODBUDOWY

NOWY TRANSPORT KONSTRUKCJI

Na budowę drugiego toru mostu kolejowego przy Cyta- delli przybył nowy transport elementów stalowych przejeżdżający tym mostem. Otrzymał dwa wagony konstrukcji OSZKŁONE HALE WARSZATÓW MZK

Hale warsztatów M. Z. K. przy ul. Włocławskiej 52 otrzymał dach. Szkielet zbrojony pokryto dwadzieścia świetlików

SZKOŁA NA CZERNIAKOWIE OTRZYMAŁA DACH

Gmach szkoły przy ul. Czerniakowskiej 128 znajduje się w remoncie (naprawa i tynkowanie ścian, roboty stolarskie i t. p.). Jednocześnie gmach jest kryty dachem (dachówką t. zw. karpiołową).

ODBUDOWA WIADUKTU MOSTU PONIATOWSKIEGO

Przy uszkodzonym przebiegu

wiaduktu mostu Poniatowskiego podjęto dalsze prace remontowe. Po ustawieniu rusztowań pomocniczych rozpoczęto montaż brakujących części przęła, które przybyły w tych dniach z hut śląskich.

WIADUKT NAD UL. TARGOWĄ

Dzisiaj zostanie zakończona podnoszenie hydraulicznymi lewarami żelbetonowego przebiegu wiaduktu nad

Radiostacja im. Stefana Starzyńskiego powstanie wkrótce w Warszawie

Jak się dowiadujemy, w październiku b. r. uruchomiona ma być radiostacja Warszawa II. Stacja Warszawa II jest ściśle związana z osobą Stefana Starzyńskiego, który w dniach obrony Warszawy, za jej pośrednictwem, nawoływał mieszkańców Stolicy do walki.

Redakcja „Życia Warszawy” wystąpiła z projektem, by nowowbudowaną radiostację Warszawa II, nazwać radiostacją imienia Stefana Starzyńskiego.

Dyrektor Polskiego Radia ob. Billig uznał myśl za słuszną i przychylił się do projektu redakcji.

W ten sposób pamięć Prezydenta Stefana Starzyńskiego będzie przez Polskie Radio uczczona w sposób piękny i trwały.

Konferencja ministrów wielkiej czwórki wznawia obrady w sobotę

PARYŻ (PAP). Ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w sobotę wznawia swe obrady w sprawie zawarcia traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandą.

Po rozjechaniu się ministrów dnia 17 maja w Paryżu odbywały się narady ich zastępców w sprawie 55 punktów, które figurowały na porządku dziennym. Podczas tych narad uzgodniono jednak tylko

szereg problemów o mniejszym znaczeniu. W zawieszeniu pozostają przede wszystkim 3 istotne zagadnienia: sprawa odszkodowań włoskich, kolonie włoskie oraz losy Triestu i jego zalepsza Krainy Julijskiej.

Konferencja ministrów ma być otwarta oficjalnie w sobotę o godz. 16-ej. Na posiedzeniu inauguracyjnym przewodniczyć będzie minister B. dault.

do obywateli, by popierali poczynania rządu w tych decydujących dla losu kraju chwilach.”

B. KRÓL WYJECHAŁ DO LIZBONY

RZYM (PAP). Radiostacja rzymska podała, iż b. król włoski Humbert zatrzymał się w Madrycie w drodze do Lizbony. Sztandar królewski, który dotychczas powiewał nad Kwirynalem, został usunięty.

W rzeczywistości zaś pozostawały pod dowództwem Michajłowicza. W r. 1941 w Sandzaku Michajłowicz przyjął pod swoje dowództwo oddziały czetników, które tak samo, jak oddziały czetników w Czarnogórze, jawnie służyły Włochom. Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżony brał udział w trzeciej ofensywie niemieckiej przeciwko wojskom narodowym, Michajłowicz przyznał się, iż kierował operacjami podczas tej ofensywy. Nie zaprzecza również, iż wydał rozkaz Bacowiczowi, aby z oddziałem swoim, zaopatrzonym w broń, amunicję i żywność przez Włochów, napadł na szpital partyzantowy, w którym znajdowała się znaczna ilość rannych.

Michajłowicz przyznał, że wojska jego walczyły razem z Niemcami, rosyjskimi białogwardystami i kolaborantami serbskimi przeciwko partyzantom.

WIEDŃ (API). Austriacki minister spraw zagranicznych Gruber, po powrocie z Paryża i Londynu, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Francja i Wielka Brytania skłonne są w dużej mierze wziąć pod uwagę dezzyderaty Austrii. Realizacja tych dezzyderatów zależna jest więc od zrozumienia Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Minister Gruber stwierdził, że przeprowadził ostatnio niezmiernie serdeczną rozmowę z przedstawicielem Związku Radzieckiego, który obiecał, że przedstawi problemy Austrii swojemu rządowi. Gruber dodał, że jest niezmiernie zadowolony

z rozmów, jakie przeprowadził z wicepremierem jugosłowiańskim Kardejem i ambasadorem włoskim Carandini.

Już odzyskałmymienia na 200 mil. zł.

Bawiający służbowo w Berlinie przewodniczący delegacji polskiej do Polsko-Radzieckiej Komisji Reparycyjnej, wiceprezes C.U.P. Henryk Rożanski udzielił wywiadu korespondentowi P.A.P. w sprawie akcji rewindykacyjnej.

Z wywiadu tego dowiadujemy się: 1) Według przybliżonego szacunku, ogół na wartość maszyn, urządzeń fabrycznych i dzieł sztuki oraz innego mienia, wywiezionego w czasie okupacji przez Niemców z Polski, wynosi około 3,5 miliarda złotych przedwojennych wartości.

2) Wartość odzyskanego mienia szacujemy na 200 mil. zł. przedwojennych.

Prace przy przekuwaniu torów na linii Pl. Trzech Krzyży (ul. Solec (pod wiaduktem) są na ukończeniu. Równocześnie na ul. Solec (do ul. Czerwonego Krzyża) usunięto z jezdni szyny z istniejącej tam „martwej” linii tramwajowej.

Prace przy przekuwaniu torów na linii Pl. Trzech Krzyży (ul. Solec (pod wiaduktem) są na ukończeniu. Równocześnie na ul. Solec (do ul. Czerwonego Krzyża) usunięto z jezdni szyny z istniejącej tam „martwej” linii tramwajowej.

Prace przy przekuwaniu torów na linii Pl. Trzech Krzyży (ul. Solec (pod wiaduktem) są na ukończeniu. Równocześnie na ul. Solec (do ul. Czerwonego Krzyża) usunięto z jezdni szyny z istniejącej tam „martwej” linii tramwajowej.

Prace przy przekuwaniu torów na linii Pl. Trzech Krzyży (ul. Solec (pod wiaduktem) są na ukończeniu. Równocześnie na ul. Solec (do ul. Czerwonego Krzyża) usunięto z jezdni szyny z istniejącej tam „martwej” linii tramwajowej.

Prace przy przekuwaniu torów na linii Pl. Trzech Krzyży (ul. Solec (pod wiaduktem) są na ukończeniu. Równocześnie na ul. Solec (do ul. Czerwonego Krzyża) usunięto z jezdni szyny z istniejącej tam „martwej” linii tramwajowej.

Prace przy przekuwaniu torów na linii Pl. Trzech Krzyży (ul. Solec (pod wiaduktem) są na ukończeniu. Równocześnie na ul. Solec (do ul. Czerwonego Krzyża) usunięto z jezdni szyny z istniejącej tam „martwej” linii tramwajowej.

Prace przy przekuwaniu torów na linii Pl. Trzech Krzyży (ul. Solec (pod wiaduktem) są na ukończeniu. Równocześnie na ul. Solec (do ul. Czerwonego Krzyża) usunięto z jezdni szyny z istniejącej tam „martwej” linii tramwajowej.

Prace przy przekuwaniu torów na linii Pl. Trzech Krzyży (ul. Solec (pod wiaduktem) są na ukończeniu. Równocześnie na ul. Solec (do ul. Czerwonego Krzyża) usunięto z jezdni szyny z istniejącej tam „martwej” linii tramwajowej.

Zastanów się chwilę, a przyznasz bez trudu, Senat — wróg postępu, wolności i ludu

KRÓTKIE SPIĘCIA

Swój do swego po swoje...

W zamyśle, najprawdziwiej demokracji, wydawanym w Londynie „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” z dnia 27.V. br. przeczytaliśmy z ogromnym zainteresowaniem notatkę p. t. „Polsko-Hiszpańskie stosunki kulturalne”. Dowiedzieliśmy się, iż:

„Dnia 9 maja prof. A. Deryng rozpoczął pierwszy cykl swych wykładów na uniwersytecie madryckim. Na inaugurację, na której obedy był poseł R. P. J. Potocki, przybył minister Spraw Zagranicznych Artaño i faktycznie tej przewodniczył, co należy uważać za szczególny gest w stosunku do Polski w tej chwili”.

Gest to zaprawdę szczególny. Pamiętamy bowiem o innym geście „Samego” generała Franco, który w październiku 1939 r., idąc śladem „Duce” Mussoliniego („la Polonia è finita”) — „Polska skończona” — przestał de facto uznawać niepodległą Polskę. Owecznego posła w Madrycie pana Szumlańskiego tolerował tylko w dowód wdzięczności, za wybitne usługi, jakie ów pan świadczył mu w czasie jego walki z ludem hiszpańskim oraz za zaniechanie się nad Polakami, umieszczonymi z woli gen. Franco w straszliwym obozie w Miranda.

Nowy „poseł”, hr. J. Potocki, ma zatem — jak widzimy — wiele istotnych powodów, aby dziękować za „szczególne gesty” rządu gen. Franco wobec Polski.

Ale czytamy dalej: „Dzisiaj wydziału nauk politycznych i ekonomicznych prof. F. Castella, przedstawiając prof. Derynga słuchaczom, poświęcił ciepły uśmiech naszemu krajowi... Pierwszy odczyt pt. „Les limites de la guerre et de la paix” („Granice pokoju i wojny”), zawierał kilka dobrze dobranych momentów uaktualnionych i był jak najlepiej przyjęty”.

Oczywiście, ciepłe przyjęcie profesora Derynga — w chwili, kiedy cały świat odwraca się od reżimu gen. Franco — absolutnie nas nie dziwi. Szkoda tylko, że nie znamy szczegółów interesującego odczytu: „Granice pokoju i wojny”. Nie wiemy np. czy znokimoty uczono, prof. Deryng, uważa, że gen. Franco udzielał w czasie wojny pomocy czynnej Hitlerowi, przekroczył granicę wojny — czy też... pokoju.

W każdym razie jedno jest pewne: góra z górą się nie zjeżdża, prawdziwi zaś... demokraci — zawsze.

Jak to się u nas mówiło przed wojną? „Swój do swego po swoje”.

„MŁODZIEŻOWY RUCH OPORU”
To nie jest pomyłka zegara. W taki właśnie groźny nagłówek zaopatrzony jest nie mniej groźny list, jaki otrzymaliśmy od „M. R. O”. List napisany na maszynie, na pięknym welinowym papierze, z wodnym znakiem „Neusiedler Japan Post”. Cytujemy z niego — najdosłowniej z zachowaniem ortografii i brakujących znaków przestankowych — najciekawsze ujęcie:

„Stanowimy obywateli redaktorze prośmy o zamieszczenie tego listu w „Życiu Warszawy”, celem poinformowania ludności o państwie nowej wolnościowej organizacji pod nazwą „Młodzieżowy Ruch Oporu”.

„Organizacja ta ma za zadanie prowadzenie akcji dywersyjnej. Niebawem nasze „demokratyczne” oddziały działalności naszej organizacji. Pociągamy to w tym celu, aby miały możliwość przygotowania się na naszą działalność i aby nam nie zarzucano, że staraliśmy się zaskoczyć nieprzygotowane”.

„Przez z rzędem”
„Niech żyje P. S. L.”.

Główna Komenda
Młodzieżowego Ruchu Oporu”.

Partie demokratyczne z podległownością pokwitują zapewne tak lojalne ostrzeżenie.

Ten niepokojący w gruncie rzeczy list jest jednak niezmiernie symptomatyczny. Okazuje się, że każda bez wyjątku grupa wrogów nowej Polski — nawet, kiedy są nimi smarkacze — wnosi obywatelski okrzyk na cześć P. S. L. Czyż nie jest to niepokojące — mimo że w najmniejszym stopniu nie zawiniona, oczywiście przez P. S. L. — zbieżność?

A do tego jeszcze ten przesławiany napis „Neusiedler Japan Post”. Jakąż jaskrawą wymowę mają niekiedy przypadkowe zbieżności.

B. W.

Zachmurzenie — możliwy deszcz

Dzisiaj przewidywane jest zachmurzenie duże — miejscami deszcze — głównie w godzinach wieczornych. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, chłami dość silne wiatry w kierunku wschodnim.

Kongres Partii Pracy wezwał rząd brytyjski do nawiązania stosunków z rządem Giralda Min. Morrison o gospodarce Anglii

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, iż na kongresie Partii Pracy w Bournemouth min. Morrison, referując metody przedstawiania życia gospodarczego w Wielkiej Brytanii na produkcję pokojową, podkreślił, iż brak sił roboczych hamuje wydobywanie węgla, produkcję cegieł oraz wyrobów włókienniczych i wpływa na zwolnienie tempa odbudowy.

Minister scharakteryzował prace podległego mu komitetu planowania, który przygotowuje zarządzenia, mające na celu ochronę gospodarki brytyjskiej przed ewentualnymi wpływami depresji gospodarczej w innych krajach.

Zagadnienie utrzymania przymusowej służby wojskowej wywołało długotrwałą debatę. Lord strażnik pieczęci, Greenwood, zapewnił zebranych, iż tymczasowe utrzymanie przymusowej służby wojskowej jest konieczne dla wypełnienia międzynarodowych zobowiązań Wielkiej Brytanii, rząd pragnie jednak jak najprędzej — przekazać Organizacji Narodów Zjednoczonych wszelkie sprawy, związane z bezpieczeństwem świata.

Następnie kongres uchwalił rezolucję, wzywającą rząd do nawiązania stosunków z republikaniskim rządem Giralda.

POTĘPIENIE POLITYKI ROLNICZEJ RZĄDU

LONDYN (API). Po przemówieniu Herberta Morrisona, konferencja Partii Pracy przyjęła obrzydliwą większością głosów

ścisłą rezolucję, potępiającą obecną politykę rolniczą rządu Wielkiej Brytanii. Rezolucja stwierdza, że nadszedł już czas zastosowania polityki, która byłaby zgodna z programem Partii.

DEPEZA Z ŻYCZENIAMI DO REPUBLIKANISZKIEGO RZĄDU HISZPANII

LONDYN (API). Na propozycję posła Francisca Noel - Bakera, syna Ministra Stanu, uczestnicy konferencji w Bournemouth postanowili wysłać do hiszpańskiego rządu republikańskiego w Paryżu depeszę z życzeniami od Partii Pracy.

NOEL BAKER PRZEWODNICZĄCYM PARTII PRACY

LONDYN (PAP). Z Bournemouth donoszą, że nowy komitet wykonawczy brytyjskiej Partii Pracy dokonał we środę wyboru naczelnych władz partyjnych. Na stanowisko przewodniczącego wybrany został dotychczasowy wiceprzewodniczący, minister bez teki Noel Baker. Wiceprzewodniczącym został minister opatu i energetyki Emanuel Shinwell.

Próby uzgodnienia stanowiska Rady Bezpieczeństwa w sprawie gen. Franco

NOWY JORK (PAP). We czwartek rano odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym rozpatrywano sprawę hiszpańską. Przedstawiciel Australii dr. Evatt zaproponował uzupełnienie tekstu, wzywającego Generalne Zgromadzenie do zalecenia Narodom Zjednoczonym zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco, słowami: „lub podjęcia kroków, jakie Generalne Zgromadzenie uzna za właściwe i skuteczne w danych okolicznościach”.

Przedstawiciel Holandii dr. van Kleef

fens skrytykował sprawozdanie podkomisji, oświadczając jednak, iż będzie głosował za poprawką australijską, aby utrzymać jedynowłastność. Delegat radziecki Gromyko oznajmił, iż sprawozdanie podkomisji potwierdziło, że istnienie reżimu generała Franco zagraża poważnie utrzymaniu pokoju.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbędzie się w poniedziałek dnia 17 czerwca.

Jak będą głosowali chorzy w szpitalach

Ukazała się instrukcja Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego w sprawie głosowania chorych w szpitalach i lecznicach.

W myśl tej instrukcji do szpitali i klinik uda się z dodatkową urną Obwodowa Komisja, w której obwodzie znajduje się szpital czy klinika — i przysięgnie do chorych po głosy. Głosowanie będzie miało przebieg następujący:

przewodniczący wręcza choremu kartkę do głosowania wraz z kopertą, komisja umożliwia choremu wypełnienie karty do głosowania w sposób tajny;

przewodniczący przyjmuje głos od chorego i wrzuca go do urny, odtowarując w spisie oddanie głosu.

Nadeszły sadzeniaki z Norwegii

Poraz pierwszy w dziejach polskiego handlu zagranicznego przybyło do Polski kartofle z zagranicy. Są to sadzeniaki zakupione w Norwegii dla Polski w ramach dostaw UNRRA, w ogólnej ilości 6000 ton, z której około 25 proc. przybyło do Polski.

Greiserowi doreczono akt oskarżenia Kilku profesorów powołano na rozprawę

Greiserowi, który znajduje się już w więzieniu poznańskim, doreczono akt oskarżenia, zawierający 50 stron zapisu.

Akt oskarżenia zarzuca m. in. Greiserowi współudział w agresji niemieckiej na Polskę oraz pozabawienie Polski zawartych na traktacie wersalskim uprawnień na terenie Gdańska.

Oskarżony ma możność porozumienia się z wyznaczonymi z urzędu obrońcami, adwokatami Hejnowskimi i Kreglewskimi. Oskarżenie wnieść będą prokuratorzy Siewierski i Sawicki. Ustalono już skład kompletu sędziowskiego N. T. N., przed którym odpowiadać będzie Greiser.

Za stołem sędziowskim zasiadają: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego — Wacław Barcikowski, Prezes Izby Karnej Sądu Najw. — Stanisław Bzowski, Sędzia Sądu Najw. — Stanisław Emil Rappaport, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu — Witold Kutner, Prezes Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie — Alfred Eimer oraz ławnicy: Czesław Gręjek, Zygmunt Piekiewicz, Longin Szymański, Jerzy Nowacki, Franciszek Zymła, Marian Litwiński i Eugeniusz Keimbrowski.

Po raz pierwszy w dziejach sądu polski rozpatrzył zagadnienie wojny napastniczej i zamachu na niepodległość Polski z punktu widzenia prawa karnego. Podobnie, jak w Norymberdze, proces Greisera wnosi nowe zupełnie sformułowania prawa.

Na rozprawę powołano kilku profesorów,

PRZEGLĄD PRASY

Oburzenie i troska

Banda NSZ w sile 40 doskonale uzbrojonych ludzi napadła na pociąg na linii Łuków — Lublin i bestialsko zamordowała sześciu wojskowych radzieckich oraz cztery osoby spośród pasażerów pociągu. Nawiązując do tego nowego „wyczynu” faszystowskiego podziemia, „Rzeczpospolita” słusznie podkreśla, iż:

Sprawa nie wymaga komentarzy. Znowu daje o sobie znać 10% pana Bańki, te 10 procent, które na język codziennej „praktyki” przekładają ów teoretyczny i abstrakcyjny spór na temat Senatu, jego zadań i kompetencji. Miarodajne wyjaśnienie, że w rzeczywistości chodzi o bynajmniej nie o Senat i wszystkie zawiłości prawne, lecz o rozpalenie walki z rządem, zostało przez ożarnie podziemie ekwitowane w sposób temu podziemi jedynie właściwy. Nasz las kryje zbyt wielu wykończonych, przedstawicieli najgorszych metod społeczeństwa (horst bandy, która dokonała zbrodni na linii Łuków — Lublin, jest zbiegłym z więzienia volksdeutsohem), kryje zbyt wielu ludzi, których już żadna ścieżka do normalnego społeczeństwa nie wyprowadzi, by wolno było lekceważyć rezerwuwar bandyolowej sily. Zbrojne ramię bańkowiczów 10% nabiera rozmachu w atmosferze walki, która — jak świadczy ostateczny ujawnienie fakty w kilku terenowych organizacjach PSL — aż nazbyt często zeslizguje się z płaszczyzny legalności.

Nie wymaga również komentarzy postawa Rządu wobec band NSZ-owskich o czym świadczy najwyraźniej powiększenie liczby ORMO do 100 tysięcy. Należy oczekiwać tylko przyspieszenia tempa mobilizacji i szkolenia tych,

którzy staną na straży życia obywatela narażonego dziś na to, że kapryś bandyty wybierze go na ofiarę.

A w związku z tym, że wiceprezes PSL, p. Bańczyk, szacując reakcję na 10%, jednocześnie określił jej terrorystyczną działalność jako formę „samobrony społeczeństwa” — na zbrodnie popełnioną na linii Łuków — Lublin warto spojrzeć od strony tej właśnie „samobrony”. Otóż wydaje się, że może budzić dużo wątpliwości państwowy instykt samozachowawczy tych, którzy w takich aktach „samobrony” gotowi są widzieć rękami suwerenności naszego państwa. Bo na pewno nie leży w interesie tej suwerenności stwarzanie w ZSR wrażeń, że żołnierz radziecki nie jest w Polsce pewien życia.

I dlatego — stwierdza logicznie „Rzeczpospolita” — najwyższemu oburzeniu, że oto na naszej ziemi znowu zginęło z rąk zbrodniarzy sześciu żołnierzy tej armii, która tak straszliwie wykrywała się w walce z naszym wrogiem, towarzyszyć musi najgłębsza troska o to, by interes naszego państwa nie był wystawiony na szwank ani przez terrorystyczną działalność zbrodniarzy, ani przez politykę „opozycji”, stwarzającą dla takiej działalności odpowiedni klimat.

Greiserowi doreczono akt oskarżenia Kilku profesorów powołano na rozprawę

Greiserowi, który znajduje się już w więzieniu poznańskim, doreczono akt oskarżenia, zawierający 50 stron zapisu.

Akt oskarżenia zarzuca m. in. Greiserowi współudział w agresji niemieckiej na Polskę oraz pozabawienie Polski zawartych na traktacie wersalskim uprawnień na terenie Gdańska.

Oskarżony ma możność porozumienia się z wyznaczonymi z urzędu obrońcami, adwokatami Hejnowskimi i Kreglewskimi. Oskarżenie wnieść będą prokuratorzy Siewierski i Sawicki. Ustalono już skład kompletu sędziowskiego N. T. N., przed którym odpowiadać będzie Greiser.

Za stołem sędziowskim zasiadają: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego — Wacław Barcikowski, Prezes Izby Karnej Sądu Najw. — Stanisław Bzowski, Sędzia Sądu Najw. — Stanisław Emil Rappaport, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu — Witold Kutner, Prezes Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie — Alfred Eimer oraz ławnicy: Czesław Gręjek, Zygmunt Piekiewicz, Longin Szymański, Jerzy Nowacki, Franciszek Zymła, Marian Litwiński i Eugeniusz Keimbrowski.

Po raz pierwszy w dziejach sądu polski rozpatrzył zagadnienie wojny napastniczej i zamachu na niepodległość Polski z punktu widzenia prawa karnego. Podobnie, jak w Norymberdze, proces Greisera wnosi nowe zupełnie sformułowania prawa.

Na rozprawę powołano kilku profesorów,

znawców prawa niemieckiego, międzynarodowego i ekonomii.

Proces Greisera, jak już donosiliśmy, rozpocznie się 21-go b. m. i potrwa prawdopodobnie kilkanaście dni.

Skróty telegraficzne

BRUKSZA. Belgijscy ministrowie sprawiedliwości zarządził wszczęcie dochodzeń w sprawie księcia Capelle, b. sekretarza króla Leopolda. Ciągła na nim zarzuty związane z jego działalnością podczas okupacji.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że Herbert Hoover, specjalny wysłannik prezydenta Trumana do spraw żywnościowych, przybył do Montevideo do Rio de Janeiro. Zamierza on omówić z rządem brazylijskim sprawę dostaw kawy, ryżu i olejów roślinnych.

OSKAR. Według telegraficznych doniesień, cesarz marzanna wojennej USA przewieźie wrócić z wizyta do portów północno-europejskich, m. in. do Norwegii, Szwecji, Danii, Holandii i Belgii.

MOSKWA. Agencja Tass w depeszy z Kairu przesyła artykuł dziennika „Alchab el Jaum”, obarczający okupację angielską odpowiedzialnością za nędzę i analfabetyzm wśród ludności Egiptu.

PARYŻ. Ambasador R. P. w Paryżu i jego małżonka wydalili przyjęcie na cześć kardynała Ronceny, nuncjusza papieskiego.

PRAGA. W ostatnim parlamencie ustawodawczym Republiki Czeskosłowackiej zasiadają 21 kobiet — 12 posłanek reprezentuje partię komunistyczną, 6 — narodowo — socjalistyczną, 3 — partię socjal — demokratyczną, 2 — ludową i 1 — słowackie stronnictwo demokratyczne.

PRAGA. W Czechach władze państwowe objęły formalnie steryl gazownię i elektrownię,

trzymają rewolwer. Robił wrazenie pijanego.

— Ja tego nie puszcza. Absolutnie nie puszcza. Na to musi być pisemne polecenie Prezesa Rady Ministrów — wołał podnieconym, ochrypłym głosem dyrektor Libicki.

— Pan to musi puścić. Pan to puści. Ja panu każe w imieniu Naczelnego Wodza — grzmiał Umiastowski, kołysząc się na nogach i wymachując rewolwerem.

— Nie! — upierał się tamten — mnie nie wolno tego robić. Nie dam podpisu. Nie dopuszczę do mikrofonu.

Przedmiot sporu — mala karteczka pokryta pismem maszynowym. Można było przeczytać:

— Wszyscy zdolni do służby wojskowej mężczyźni mają natychmiast opuścić Warszawę udając się...

W pewnej chwili Umiastowski chwycił kartkę, odwrócił się, kopnął drzwi i wybiegł z gabinetu.

Dyrektor oparł się o poręcz fotela i zwrócił się do Zygmunta.

— O co chodzi?

Gość wyjaśnił mu, że Grażyński przed godziną zapewnił, że ewakuacji nie ma, tymczasem P.A.T. się już ewakuuje. Libicki machnął ręką.

— W tej chwili — powiedział — Grażyński dzwonił do mnie. bym mu pożyzył dziesięć litrów benzyny do samochodu. Już mu ją posłałem.

— A my?

JACEK WOŁOWSKI

TAK BYŁO...

Słodny dzień wojny. Mimo bombardowania tyłu w nocy toczy się normalnie. Pożysto o powszechniej ewakuacji spotykają się z niewiną. Znajdują one jednak potwierdzenie.

Na platyni piętrze w redakcji dzienników radiowych wykańczano wiadomości południowe. W kącie pod ścianą siedział młody chłopak w towarzystwie wysokiej, szczupłej dziewczyny. Zobaczywszy Zygmunta, przedstawił się krótko: „Gor”. Wyjaśnił, iż został przydzielony do Radia, by robić krótkofalówki niemieckie. Przeprowadził ze sobą towarzyszkę. Będzie mu pisała na maszynie. Gdzie mają się zaistalować?

Zygmunt wskazał im jakieś wolne biurko, po czym zszedł o piętro niżej, by zasięgnąć o nowoprzybyłych informacji.

Na schodach spotkał dyrektora Radia. Niski, czarno ubrany, o szczupłej nerwowej twarzy, zatrzymał się i spytał:

— Mam jeszcze jedno miejsce w samochodzie. Chce pan jechać?

Zrobił wielkie oczy.

— Dokąd panie ministrze? — Tamten zachnął się niecierpliwie.

— A bo ja wiem — odpowiedział z irytacją. — Mam rozkaz ewakuacji Reszyna. Mokołtów ma być zniszczony. Zresztą może będą zmiany. Więc decyduje się pan?

Zygmunt nie wiedział co odpowiedzieć. Poprosił o godzinę czasu do namysłu i przeskakiując po parę stopni, pobiegł do redakcji dzienników.

— Ewakuujemy się — krzyknął do siedzącego przy biurku kolegi. Tamten potrząsnął głową.

— Telefonowano żebyś przyszedł o piątą do Prezydium Rady Ministrów na konferencję. Podobno ewakuacja odwołana — a potem dodeł: — Nieprawdopodobne z tą ewakuacją. Jak można ludzi zostawić bez wiadomości.

W Prezydium Rady Ministrów, gdzie Zygmunt zjawił się parę minut przed piątą, koło lwów kamiennych nie było już policjantów. Na podjeździe woźni ładowali do ciężarówek paki z aktami. W sali konferencyjnej, grupka dziennikarzy rozmawiała półgłosem.

— Co słychać?

— Żle. Bija nas. Deutschlandsender podawała w południe, że Wisła została w dwóch miejscach przekroczone.

— A cóż śmigły, u cholery?

— Podobno Warszawa ma być oddana.

— Nie! Warszawa będzie broniłona do ostatka.

— Co z ewakuacją?

Boczne drzwi otworzyły się z trzaskiem. Na salę wszedł Grażyński. Niski, dość tegi, z gładko zaczesanymi blond włosami, szybkim krokiem podszedł do dziennikarzy i zaczął się witać.

— Nie będę panom zabierał czasu — mówił, rozkładając uściski dłoni — właśnie przed chwilą mianowany zostałem przez Pana Prezydenta ministrem informacji. Będziemy mieli ze sobą stały kontakt. Na razie muszę jechać na Zamek więc...

— Co z ewakuacją panie ministrze?

Grażyński zastanowił się chwilę.

— W każdym razie — rzekł — P.A.T., Radio i prasa, muszą trwać na posterunku do ostatka. Gdyby zaszła konieczność ewakuacji wszyscy zostaną zawiadomieni na dwanaście godzin naprzód, by był czas zdemontować maszyny. Ja sam zostaję w Warszawie.

Konferencja była skończona. Zygmunt wrócił do Radia pełen najlepszych myśli. Więc jednak ewakuacji na razie nie będzie.

Na rogach ulic gromadki ludzi stały koło megalofonów słuchając komunikatów. Gdy wchodził do budynku zauważył, iż przy furtce w drewnianym ogrodzeniu, postawionym w pierwszy dzień wojny wokół budynku, nie było dyżurnego żandarma. Krecilo się tam natomiast paru młodych ludzi w kapeluszach i czapkach studenckich. Jeden z nich, podszedł i jął wypytwać, czy to prawda, że radio będzie ewakuowane. Bo jeśli tak, to może warto...

— Gest dłoń, jakby

się coś chwylało, uzupełnił niedokończoną zdanie.

— Chcę opanować radio — zdziwił się Zygmunt. W jakim celu? Przecież pracujemy normalnie. Nikt się nie ewakuje.

Tamten zaczął coś mówić, lecz już nie słuchał. Kiwnął mu głową i pobił na górę. Było po szóstej. Miał przygotować dziennik wieczorny. Nie było dużo czasu. Siadł przy biurku i jął przegledać komunikaty.

Nie było nic ciekawego. Trzeba czekać na P. A. T. a. Teleskryptor milczał. Podszedł do skrzynki i stuknął w nią parę razy. Może zepsuty. Podniósł słuchawkę i połączył się z P.A.T. em. Że nikt się nie zgłosił, jął wydzwaniać po kolei wszystkie numery. Wreszcie ktoś się odezwał.

— Dlaczego nie nadajecie — spytał.

— Człowieku — odpowiedział tamten — od pół godziny mechanicy zdejmują maszyny. Ewakuujemy się.

Zygmunt zaskoczył. Przeskakiując po trzy stopnie zbiegł na pierwsze piętro. W pokoju inspektorów, przez który przechodził, zobaczył grupkę ludzi. Stali zbieli w gromadkę, rozmawiając szepem. Widząc, że Zygmunt zmierza do drzwi dyrektora, ktoś z nich zawołał.

— Nie wchodzi. Tam awantura.

Zygmunt usłyszał, lecz szarpnął drzwi i wszedł.

Za biurkiem oparty oburącz o poręcz fotela i pochylony do przodu siedział dyrektor. Naprzeciw, szeroko rozkroczony nogi, stał Umiastowski. W ręku

(D. s. n.)

Działki warszawskie niezabezpieczone Nowy dekret przyspieszy rozwój ogródków działkowych

Należyta ochrona ogródków działkowych przed niszczeniem zasiewów drzew i krzewów w ogródkach, oraz bezzwrotnymi dewastacjami, powodowanymi przez pojazdy i pasażerów, jest wciąż jeszcze najniższą troską tysięcy działkowców w Warszawie. Podjęte w tej sprawie kroki przez niektóre starostwa są niedostateczne i nie znajdują należytego odzwierciedlenia. Zarząd Miejski wysygnął w ostatnich dniach przeszło pół miliona zł na zakup drutu dla oparkowania ogródków działkowych na terenach miejskich. Posunięcie to pozwoli jeszcze w obecnym sezonie jako tako zabezpieczyć ogródki. Długo zostanie wkrótce zwieziony, a roboty wykonania poszczególnych Towarzystwa Ogródków Działkowych. Tymczasem jednak dobrze zapowiadające się w sezonie letnim plany są systematycznie niszczone. Do Okręgowego Związku napływają liczne raporty, świadczące o aktach samowoli.

W jednym z nadesłanych raportów z 3 bm. czytamy: „Na Polu Mokotowskim działki są odwiezione przez rekonwalescentów pobliskiego szpitala, którzy nie tylko korzy się z świeżego powietrza, ale zabierają sobie upominki z rosnących na działkach warzyw. Na działki te przypada jest co-

Budynki szkolne muszą być zwrócone

Rada Ministrów, na wniosek Ministra Oświaty, wezwania poszczególnych ministerstw i urzędów wojewódzkie do wydania stosownych zarządzeń, dotyczących opróżnienia budynków szkolnych zajętych dotąd na inne cele i oddanie ich do dyspozycji władz szkolnych najpóźniej do 15 lipca 1946 r.

dziennie krowa, będąca własnością szpitala”.

Z innego raportu z 2 bm., nadesłanego przez kolonijny rakowicki Tow. Ogr. Rodzinny dowiadujemy się, że 4 osobników (podobno w mundurach), wybrało się na czerzenie do ogródków, łamiąc przy tym gałęzie drzew. Na interwencję dozorcę odpowiedzieli... serią strzałów do psa dozorcę.

Sa to w ogródkach wydarzenia b. częste. Niewątpliwie z biegiem czasu nastąpi w tej dziedzinie poprawa. Uchwalony przez Radę Ministrów i przedłożony K. R. N. dekret o Ogródkach Działkowych, ureguluje najważniejsze sprawy, związane z upowszechnieniem i rozwojem ogródków działkowych w kraju.

Dekret m. in. przewiduje podniesienie ogródków działkowych do znaczenia instytucji użyteczności publicznej. Nakłada on na gminy obowiązek zabezpieczenia potrzebnych terenów pod działki, jak również zlecenie gminom prowadzenie gospodarki finansowej, co odciąża w pracy Zw. Okręgowy Towarzystw, które będą mogły całkowicie poświęcić się organizowaniu prac faktycznych w terenie. Ponadto dekret przewiduje organizowanie na terenie ogródków działkowych półkolonii dla dzieci i ogródków dla młodzieży szkolnej oraz likwidację tzw. „dzikich działek”. (i.g.)

„Razem przeszliśmy piekło okupacji” Adres Uniwersytetu Paryskiego do Uniwersytetu Warszawskiego

W środę, dnia 12 czerwca odbyła się w sali wykładowej Instytutu Historycznego uroczystość wręczenia przez prof. Sorbony

Przywrócimy stolicy jej dawny wygląd Związki Zawodowe odbudują Warszawę

— Dawajcie przedzie szpadle — wołają przybyli: od wczesnego rana do uprzątnięcia gruzów pracownicy insygnij społecznych na Krak. Przedmieściu. Skł. dnie tworzą się grupy i z miejsca wszyscy przystępują do pracy.

Związki Zawodowe stanęły na starcie, do planowanej na długie tygodnie akcji uprzątnięcia Warszawy z gruzów. Start ten wypadł pomyślnie. Do usuwania gruzów zabrano się z całą energią, odczekał, z uśmiechem. Na pierwszy plan poszedł odcinek Krak. Przedmieścia między kościołem św. Krzyża, a dawnym gmachem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Po przeciwnym stronie od znajdującego się na wprost Teatru Polskiego — ogródka do budynku nr. 12.

RAMIĘ PRZY RAMIENIU

Powoli znikają z jedni i chodników zwalę gruzów i śmieci. Mode biurowisk obok działaczy związkowych i politycznych zwinie się śmigają szpadlami. Każda grupa umieściła przy miejscu swej pracy niewielki transparent.

„Pracownicy C.K.W. PPS — odbudowują Warszawę”.

„K.C. i K.W. PPR — Komitet Odbudowy”.

Na szerokości całej ulicy duży transpa-

rent: „Związki Zawodowe odbudowują Warszawę”.

Sekretarz Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS — Cyrankiewicz zsygnuje na taczki gruz, nico dalej sekretarz Centralnego Komitetu PPR — Albrecht zapamiętało rozbiła kilofem bryłę zwalonego muru. Pierwsze wydławane gruzem samochody odjeżdżały na miejsce zsygnki na Wolę.

— Nie zasiedzieć się tam — woła za odjeżdżającym samochodem grupa kobiet.

Pyamy ob. Albrechta jakie jest jego zdanie o rozpoczętej akcji.

— Akcja zainicjowana przez Związek Zawodowy weszła już w stadium realizacji. W ramach tej akcji stanęły również do pracy K.C. PPR i C.K.W. PPS. W okresie trudności w odbudowie miasta udział Zw. Zaw. zaczęli do pracy cały ogół społeczeństwa. Ta zakrojona na szeroką skalę akcja społeczna dała w rezultacie poważne, konkretne wyniki. — Mam nadzieję — kończy rozmowę — że lańcuch dobrowolnej pracy będzie kontynuowany tak długo, aż przywrócimy Warszawę dawny jej wygląd.

Pracownicy Rady Związków Zawodowych zwołują się do pracy zaledunku gruzu na samochodach. Przewodniczącą Rady — J. Rustecki z sekretarzem Krawczykiem u przatąją chodnik na rogu ul. Oboźnej i Krak. Przedmieście.

— Pewnie „Życie Warszawy” po wywiad? — mówi uśmiechając się.

— Dż! powiem krótko — rozpoczęliśmy! Są tu pracownicy Rady Związków Zawodowych, przedstawiciele partij politycznych, Reszta pan zobaczy.

ZA MAŁO SAMOCHODÓW!

Do ob. Krawczyka, kierownika akcji, o chwilę krócej podbiega, prosząc o samochód.

Za mało samochodów. Związki Zawodowe interweniuja w tej sprawie w Zarządzie Miasta. Wreszcie przybyła do 11 już kursujących ciężarówek jeszcze 5 wozów z ZOM-u. Wywożenie gruzów odbywa się nadzwyczaj sprawnie. Kurs na Wolę, wyładunek i powrót trwa około 40 minut. Do godz. 12-ej robi ono już 42 kursy, czyli wywieziono ok. 90 ton gruzu.

Aby nie tracić czasu na daleką wywozkę kierownictwo akcji zapytało przybyłego z ramienia nadzoru dróg i mostów inż. Barankiewicza, czy można zsygnować gruz do domu po dawnym ogródku koło pomnika Kopernika. Inż. Barankiewicz twierdzi, że decyzja w tej sprawie zależy od BOS-u. Pomimo, że praca trwa już od kilku godzin przedstawiciel BOS-u jeszcze nie przybył.

Na usunięcie pierwszych warstw gruzu przystąpiono do segregowania żelastwa. Grupa młodszych pracowników przy chodnikach — ooo... raz! — przenosi i układa na krawędzi chodnika żelazne belki.

Okolo południa już kilka odcinków ulicy jest dokładnie oczyszczonych. Grupy przesuwają się dalej. Nawet podczas ulewnej deszczu — praca nie ustaje.

+

Akcja rozpoczęta wczoraj, jak wykazały pierwsze godziny pracy, daje wyniki pozytywne. Należy podkreślić, iż w grupach pracujących większość stanowili pracownicy umysłowi. Niemniej jednak efekt ich pracy nie był gorszy niż pracownika wykwalifikowanego.

W dniu 14 i 15 bm. będą pracowali w dalszym ciągu pracownicy instytucji społecznych. Po niedzieli przystępują do pracy Zw. Zawodowy Pracowników Państwowych, liczący 17 tys. członków. m.g.

Na przyjęcie „Świętojanki” jesteśmy przygotowani Za kilka dni spodziewany przybór na Wiśle

Dziś jeszcze koryto Wisły jest upstrzone ławicami piasku i wysoko wystającymi z wody kępami. Poziom zwierciadło Wisły jest b. niskie. Ale już za kilka dni spodziewany jest przybór wody na Wiśle, który występuje w tym okresie rok rocznie i znany jest pod nazwą „Świętojanka”.

Na obecnym niskim stanie wody wpłynęły wyjątkowo skąpe w rb. wiosenne opady. Ostatnie jednak upały przyspieszyły roztopy w górach i melundki hydrograficzne z góry rzeki donoszą o wzrastającym nasileniu spływu potoków górskich.

Miejski Wydział Wodno - Melioracyjny, do którego zwrócił się po informacje, komunikuje, że wobec nagłych roztopów w górach tegoroczna „Świętojanka” może zgotować niespodziankę i przybór może być dość znaczny.

Nie znaczy to jednak, by przybór zagra-

żał Warszawie. 34-kilometrowe wiślane wały ochronne w granicach miasta są dostatecznym zabezpieczeniem przed ewentualną groźbą powodzi. Wały te są już należycie umocnione i nisko położone ziemie miasta: Saska Kępa, Sierkiei, Gołdziejów, Dolny Żoliborz nie powinny żywić żadnych obaw.

Wydział Wodno - Melioracyjny ponadto mobilizuje i inne jeszcze środki pomocnicze przeciwko większej fali. Zorganizowano już przy Wale Miedzeszyński na Saskiej Kępie przystań techniczną. Znalazły tu stałe pomieszczenie miejski tabor i sprzęt przeciwpowodziowy, łodzie, koła ratunkowe, liny, bosaki itd. (i.g.)

Uruchomienie stacji pomp odwadniającej na Czerniakowie

Wczoraj (13 bm.) nastąpiło próbné uruchomienie stacji pomp odprowadzającej wody z Sierkiei i Czerniakowa przy wysokich stanach wody na Wiśle. Stacja obsługuje teren 1200 ha. Wydajność stacji wynosi 0,8 m³/sek. (i.g.)

ZESPÓŁ PROF. ALEKSANDROWA W WARSZAWIE

Na specjalne zaproszenie Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. B. Bieruła, w dniu 13 bm. przybywa do Polski wespół światowej sławy Zespół Pieśni i Tańca Armii Czerwonej pod kierownictwem prof. Aleksandrowa.

Zespół do szereg koncertów — z tego 4 w Warszawie. Nado odwiedzić Rzeszów, Kielce, Łódź, Bydgoszcz, Białystok. Zespół przebywać będzie w Polsce do dnia 4 lipca r.b.

Szczegóły w programach.

40 Komisji kontrolnych działa w tym mieście i beczniastwo

Wobec stałych wykroczeń przeciwko zakazowi sprzedaży mięsa i ciastek w określone dni tygodnia zwiększona z 18 na 40.

Komisje mają polecenie surowego przestrzegania zakazu i tipienia nielegalnego handlu wyrobami zakazanymi zarządzeniem. W wypadku stwierdzenia sprzedaży mięsa lub wyrobów mięsnych sklepy zostaną zamknięte, właściciele są zobowiązani do uprawnień handlowych. (i.g.)

Komitety domowe w Głosowaniu Ludowym

Zebrała Komitety Domowych, poświęcone sprawie Głosowania Ludowego, odbyła się w Dzielnicy W-wa-Południe w terminach następujących: dn. 17 bm. o godz. 18-ej w świetlicy przy ul. Podchorążych 69 i dn. 18 bm. o godz. 18-ej w świetlicy przy ul. Narbuta 8.

Lista do Redakcji

Zakaz wywozu ziemiopłodów dotyczy nadal ziem odzyskanych

W związku z odpowiedzialnością, udzieloną przez nas w dniu 11 bm. czytelnikom naszemu, ob. Olszewskiemu z Radomska, w sprawie wywozu piodów rolniczych z jednego województwa do drugiego, wyjaśniamy, że wywóz ten dozwolony jest na terenie całego kraju z wyjątkiem Ziemi Odzyskanych, a nie — jak omyłkowo zostało podane w odpowiedzi — także i na tych ziemiach.

Odpowiednie wyjaśnienie Ministerstwa Ziemi Odzyskanych w tej sprawie brzmi: „Rozporządzenie, znoszące ograniczenia w obrocie ziemiopłodami (z wyjątkiem ziemiopłodów) pomiędzy poszczególnymi województwami i powiatami, w niczym nie uchyla i nie zmienia zarządzenia Ministra Ziemi Odzyskanych w sprawie zakazu wywozu mienia ruchomego z Ziemi odzyskanych. Zakaz ten obowiązuje nadal”.

DWIE WYCIECZKI TOW. KRAJOZNAWCZEGO

Towarzystwo Krajoznawcze organizuje w niedzielę i poniedziałek dwie wycieczki: Wycieczka brzegiem Wilanówki w niedzielę, 16 bm. Zbiórka: godz. 8 mtn. 15 na dworcu kolejki wilanowskiej. Dojazd do Wilanowa (10 zł.). Powrót z Konstancji (20 zł.) o godz. 19. Trasa: Wilanów — brzegiem Wilanówki — wody wilanowskie — Konstancja (kaple). Opłata: dla członków 5 zł., dla nieczłonków 10 zł.

Wycieczka do fabryki papieru w Mirkowie w poniedziałek 17 bm. Zbiórka: godz. 8 mtn. 15 na dworcu kolejki wilanowskiej. Dojazd do Mirkowa (10 zł.). Powrót z Konstancji po spacerze i plażowaniu o godz. 19. Koszt: kolejka 35 zł. (o ile nie będzie zniżek) plus opłata na P. T. K. (5 zł. dla członków, 10 zł. dla nieczłonków).

(P)

W piątek 14-go bm. o g. 16 na centralnym korycie Legii rozpoczyna się trydniowe spotkanie z towarzyszącą Budapeszt — Warszawa.

Barw Warszawy bronią: J. i Z. Jędrzejowska, Rutkowska, Hebda, Kończak i Beldowski.

Węgrzy grają w składzie: Nórmszcy, Peterdy, Asboth i Szigei.

KALENDARZ SPORTOWY

POLSKIEGO ZWIĄZKU KOLARSKIEGO Ustalone zostały następujące kalendarze imprez, organizowanych przez P. Z. Kol. w sezonie 1946 r.:

16. VI. — Mistrzostwa Woj. szosowe dla zawodników licencjonowanych na dystansie 100 km.

14. VII. — Szosowe Mistrzostwa Polski.

21. VII. — Torowe kółkodystansowe Mistrzostwa Polski.

28. VII. — Drużynowe szosowe Mistrzostwa Polski.

25. VIII. — Górskie Mistrzostwa Polski.

8. IX. — Mistrzostwa Polski długodystansowe (50 km) na torze.

W projekcie wyścigu do morza w czasie od 23 do 29 czerwca przez Sierp, Grudziądz, Gdynię, Koszalin do Szczecina, długość trasy około 900 km.

Na miesiąc sierpień projektowane są zawody o charakterze międzynarodowym.

(P)

Kronika sportowa

Do Sztokholmu na pierwszy po wojnie Kongres Międzynarodowej Federacji Kajakowej wyjechał prezes Pol. Zw. Kajakowego, p. Chłamatach.

Dr Chłamatach obarczony został dodatkową misją przez Pol. Zw. Lekkoatletyczny — zakontraktowania trenera szwedzkiego dla naszych lekkoatletów.

Trener szwedzki miałby u nas specjalne zadanie do spełnienia: przystosować do mistrzostw Europy w Oslo naszych reprezentantów.

Wreszcie Dr Chłamatach, w sfinalizować przyjazd do Polski na zawody w bieży sezonie kilku czołowych lekkoatletów szwedzkich.

Jak oficjalnie donosi Państwowy Urząd WF i PW, we wrześniu r. b. nastąpi inauguracja Akademii Wychowania Fizycznego na Białanach. Kandydaci na I-szy rok studiów mogą składać podania wraz z życiorysem do Państwowego Urzędu WF, Warszawa, Al. Niepodległości Nr 241/3.

Otwarcie Akademii zapewni nam w ciągu lat kilku znaczne zwiększenie kadry nauczycielskiej w f., kadry tak dotkliwie przerzedzonej latami okupacji.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie czwarty z rzędu tegorocznych meczów piłkarskich o puchar s. p. Kałuży. Tym razem na stadionie w Krakowie staną przeciwko sobie reprezentacje Krakowa i Warszawy.

Warszawa wystąpić ma w składzie następującym:

Borucz, Szczepaniak, Grządziel, Milczanowski, Brzozowski, Waśko, Olszewski, Świczar, Odrowąż, Izdydzak, Cyganik.

W tej chwili bokserska reprezentacja Związku Radzieckiego bawi w Czecho-

stawacji, gdzie rozegrać ma kilka meczów.

Polski Zw. Bokserski porozumiał się z kierownictwem zespołu radzieckiego i ustalił prawdopodobne terminy dwóch spotkań: 7 lipca w Katowicach oraz 14 lipca w Łodzi.

Na meczu w Katowicach barw Polski bronić mają (w kolejności wag):

Siłsiak, Grzywoz, Koziołek, Kowalski, Olejnik, Kolczyński, Stocki, Szymura.

Rezerwa: Bazarnik, Wikliński, Sobczak, Nowara, Jaskuła.

W meczu w Łodzi wejdą w skład reprezentanci Polski:

Kamiński, Czarnecki, Koziołek, Kowalski, Olejnik, Kolczyński, Szymura, Niwadił.

+

W piątek 14-go bm. o g. 16 na centralnym korycie Legii rozpoczyna się trydniowe spotkanie z towarzyszącą Budapeszt — Warszawa.

Barw Warszawy bronią: J. i Z. Jędrzejowska, Rutkowska, Hebda, Kończak i Beldowski.

Węgrzy grają w składzie: Nórmszcy, Peterdy, Asboth i Szigei.

KALENDARZ SPORTOWY

POLSKIEGO ZWIĄZKU KOLARSKIEGO Ustalone zostały następujące kalendarze imprez, organizowanych przez P. Z. Kol. w sezonie 1946 r.:

16. VI. — Mistrzostwa Woj. szosowe dla zawodników licencjonowanych na dystansie 100 km.

14. VII. — Szosowe Mistrzostwa Polski.

21. VII. — Torowe kółkodystansowe Mistrzostwa Polski.

28. VII. — Drużynowe szosowe Mistrzostwa Polski.

25. VIII. — Górskie Mistrzostwa Polski.

8. IX. — Mistrzostwa Polski długodystansowe (50 km) na torze.

W projekcie wyścigu do morza w czasie od 23 do 29 czerwca przez Sierp, Grudziądz, Gdynię, Koszalin do Szczecina, długość trasy około 900 km.

Na miesiąc sierpień projektowane są zawody o charakterze międzynarodowym.

(P)

Dnia 15 czerwca o godz. 19-ej w kościele przy omentarzu wojskowym na Powązkach będzie odprawione Nabożeństwo żałobne za spókoj dusz poległych w ataku na lotnisko Okęcie

ś. p.

Powstańców A. K.

z baterii „Kuby” 37 plk (Madagaskar) Garluch

Po nabożeństwie nastąpi złożenie ekshumowanych w dn. 12, 13, 14 czerwca b. r. zwłok w kwaterze „Baterii Kuby” na omentarzu wojskowym.

O tych obchodach zawiadamiają

16238-1

RODZINY I KOLEDZY

ś. p.

Stefanik Danuta

STUDENTKA MEDYCZNY, lat 21
ZGINĘŁA TRAGICZNIE 28. VI. 1941 r.

Za spókoj Jej duszy odprawiana będzie Msza Św. w kościele Zbawiciela dn. 16. VI. bm. o godz. 10 rano, na którą zycielnych pamięci zmarłej zapraszają

16239-1

RODZINY I KOLEDZY.

ś. p.

W sobotę 15 bm. o godz. 9.30 w kościele Św. Krzyża (Krakowskie Przedmieście) odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Romana Szarady-Kacperowicza
st. strzelca

ś. p. Kazimierza Nurka-Smolika
pporucznika

„CZŁONKÓW ODDZIAŁÓW DŁUGOCZASNO-BOJOWYCH „PERKUN”
KADRY POLSKI NIEPODLEGŁEJ, OZNACZONYCH POSMIERNIE ORDEREM
„VIRTUTI MILITARI”

którzy poległi w czasie udużnego zamachu na szefa Gestapo w Kielcach znanego zbira
Witka w dniu 15 czerwca 1941 r.

16239-1

TOWARZYSZE BRONI b. KPN.

ZA DUSZĘ
ś. p.

Antoniego Strońskiego

EMERYTA MIEJSKIEGO
zm. 3.XII. 1944 r.

zostanie odprawiona Msza Św. w niedzielę dn. 16 czerwca r. b. o godz. 10 w kościełku przy ul. Świdwiekiej 10 o czym zawiadamia

16238-1

CÓRKA.

ś. p.

Jerzego Szuderewicza

o czym zawiadamiają wszystkich zycielnych pamięci zmarłego

16239-1

MATKA I SIOSTRA

ś. p.

Stanisław Włostowski

MGR. FARM., MAJOR W. P. W. ST. SP.,
odznaczony Krzyżem Niepodległości i
Srebrnym Krzyżem Zasługi, zmarł dn.
12. 6. 1946, przeżywszy lat 61.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn.
19. 6. 1946, w sobotę o godz. 11.45 na
Cmentarzu Powązkowskim - Wojskowym,
po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu
miejscowym

W Zmarłym tracimy długoletniego za-
służonego Współpracownika i żanego
Kolegę

Część Jego pamięci!

TWO PRZEM. CHEM.-FARM.
d. MGR. KŁAWA S. A.

16238-1

